

Spotkanie lektorów w KC PZPR Wokół przyszłości partii

Nie widzę możliwości zwolnienia zjazdu w tym roku — powiedział 27 bm. Mieczysław F. Rakowski, podczas spotkania z partyjnymi lektorami, inauguracyjnego roku szkolenia politycznego w PZPR. Będzie obywatel przy tym — do dał — by zjazd odbył się w połowie lutego 1990 r. I sekretarz KC PZPR przestrzegł przed skutkami ewentualnego rozbięcia partii. Nie mogą się uwolnić od podejrzeń — podkreślił — że w ciągu najbliższych 4 miesięcy może dojść do wyłonienia z PZPR kilku partii. Jeśli to się stanie, będzie to oznaczało, że schodzący bezprowizoryjnie jako formacja ze sceny politycznej. Będzie to oznaczało zmianę ustroju a nie systemu politycznego. Jednocześnie należy dziś bronić za wszelką cenę. Jeśli powstały 3 czy 4 partie lewicowe, to żadna z nich nie będzie miała większego znaczenia.

ciąg dalszy na str. 2



3 października — druga część XV Plenum KC PZPR

W organizacjach partyjnych trwa dyskusja o przyszłości PZPR. Wykracza ona poza tematykę pytań postawionych w czasie XV Plenum, a dotyczy przygotowania do XI Zjazdu. Dokonuje się głębokich analiz skomplikowanej rzeczywistości, w jakiej będzie w przyszłości funkcjonowała partia. Dla podsumowania wyników tej dyskusji oraz podjęcia uchwał w sprawie przygotowania XI Zjazdu postanowiono zwołać drugą część Plenum w dniu 3 października. (PAP)

Bush: Zrobić więcej dla Polski

Sroda była polskim dniem na obradach dorocznej konferencji MFU i Banku Światowego. Przyjęte z dużym zainteresowaniem przemówienie o polskich reformach i oczekiwaniach związanych z pomocą zagranicą wygłosił wicepremier, minister Finansów Leszek Balcerowicz. Akcenty poparcia dla przemian w Europie Wschodniej, szczególnie w Polsce, pojawiły się w przemówieniu prezydenta USA George'a Busha. Podobne sformułowania prze-

Konferencja w MSZ

Wsparcie dla przemian

Utworzenie rządu Tadeusza Mazowieckiego z udziałem głównych sił politycznych reprezentowanych w parlamencie stanowi nową jakość przede wszystkim w życiu politycznym kraju. Fakt ten wywołuje także bezwzględnie wpływ na sferę naszych stosunków z zagranicą. Nowy rząd, który uzyskał poparcie wszystkich sił politycznych w parlamencie, jest wyjątkowym reprezentantem interesów kraju w stosunkach z partnerami zagranicznymi — oświadczył rzecznik prasowy polskiego MSZ. Sformułowanie nowego gabinetu stwarza szansę na pełne uregulowanie przemian demokratycznych i głębokich reform gospodarczych w Polsce. Ich wspieranie jest najważniejszym zadaniem polskiej polityki zagranicznej na dziś i na jutro. (PAP)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 225 (11 828) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 28 IX 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 50 zł



Zielony „okrągły stół”

WARSZAWA — W gmachu Sejmu w Warszawie odbyło się kolejne, czwarte już posiedzenie zielonego „okrągłego stołu”. W dyskusji nad przyszłym kształtem, dochodzeniem do zjednoczenia politycznego ruchu ludowego i jego programem brali udział członkowie Społecznego Komitetu Odrodzenia Ruchu Ludowego, odradzającego się Polskiego Stronnictwa Ludowego, ZSL, kółek rolniczych, ZMW oraz Związku Zawodowego RI „Solidarność”.

Rozmowy K. Skubiszewskiego

NOWY JORK — Minister Spraw Zagranicznych Krzysztof Skubiszewski spotkał się w Nowym Jorku z sekretarzem stanu USA Jamesem Bakerem. Sekretarz stanu zapewnił o gotowości rządu USA, by pozytywnie rozpatrzyć polskie postulaty gospodarcze, w tym poparcie stanowiska naszego kraju w negocjacjach z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, Bankiem Światowym i Klubem Paryskim. Polski minister spotkał się także z ministrem Spraw Zagranicznych Izraela Mosze Aremsem. Tematem rozmowy były stosunki dwustronne i perspektywy ich rozwoju.

„Sprawiedliwym wśród narodów świata”

WARSZAWA — 27 bm. w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów honorowych i medali „Sprawiedliwym wśród narodów świata”. Zaproponowano na nią 52 osoby, które z narażeniem własnego życia ratowały Żydów w latach niemieckiej okupacji. Odniesienia i dyplomy przyznaje Rada do spraw Sprawiedliwych wśród narodów świata działająca przy Instytucie Pamięci Narodowej „Pamięć i Honor”. Władysław Jędrzejko, uhonorowany nim uzyskał także prawo do zaszczenia pod ich imieniem drzewka w Alei Sprawiedliwych na Wzgórzu Pamięci w Jerozolimie.

Depesza gratulacyjna

WARSZAWA — Z okazji 60. rocznicy urodzin przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Nikołaja Ryzkowa depeszę gratulacyjną do jubileusza wysłał I sekretarz KC PZPR Mieczysław F. Rakowski.

Nowy premier Tunezji

ALGERIA — Prezydent Tunezji Zine El Abidin Ben Ali mianował na urząd premiera Hedi Bakkusa, powołany został na inne stanowisko w rządzie. (opr. nll)

Jutro w Magazynie

Jaka recepta na długie, ciekawe, twórcze i godziwe życie „zapisał sobie” od lat młodzieńczych łowiainin prof. dr hab. Tadeusz Kiełanowski — organizator i pierwszy rektor białostockiej Akademii Medycznej? Odpowiedź na to pytanie próbuje znaleźć AGNIESZKA ŚWIDZIŃSKA w swoim szkicu do portretu profesora zatytułowanym
NA PRZEKÓR PRZEMIANI
Natomiast w następnym Magazynie, za tydzień prof. Kiełanowski sam opowie o swych białostockich przeżyciach na początku lat pięćdziesiątych.
To debiut! Ale jaki! Po raz pierwszy na naszych łamach MARTA CZYWIŃSKA.
JOURNAL INTIME
— Dziennik Intymny, jest nagrodzonym na Ogólnopolskim Konkursie Literackim o Laur „BURSZTYNOWEJ MAGNOLII” reportażowym wspomnieniem z Paryża. Jak jest to miasto, jego mieszkańcy, jaka jest atmosfera synnych bulwarów? O tym jutro.
O wielu sprawach zapominamy dość szybko. Jednak niektóre problemy i wydarzenia wracają rykoszetem czasem po tygodniu, miesiącu, paru latach. Te powroty bywają przerażające.
PO CZARNOBYLU
... jest próba zebrania danych dotyczących tragicznej również dla nas awarii czarnobylskiej elektrowni atomowej. Danych — na dziś. Podjęła się tego na podstawie analizy wielu materiałów, rozmów z naukowcami — ZOFIA JADCUK.
A poza tym:
Z AUTOMATU
O KROLU ZIEMI
EUGENIUSZ HRYNIEWICZ wraca do KRONIKI PRZEDMIŚCIA
Z TEK I HENRYKA WILKA — W CIENIU WIEKOWYCH DRZEW — o pięknie przyrody — architektki co się zowie!

Coś się zmieniło Jabłka i ziemniaki jadą na wschód

Zmieniły się zasady sprzedaży jabłek do Związku Radzieckiego. Region nasz, a zwłaszcza woj. białostockie dysponują sporymi ich nadwyżkami. Od wielu lat znaczna część wywożono do wschodniego sąsiada.

W początkach bieżącego sezonu strona radziecka zaproponowała zbyt niską cenę, a także odstąpiła od wymiany towarowej. Od 1 września Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska „Witamina” w Białymstoku nie „wymienia” jabłek na inne towary ani też eksportuje. Wprowadzono nowe pojęcie handlu — „przywóz — wywóz”. Jest to inna forma wymiany.

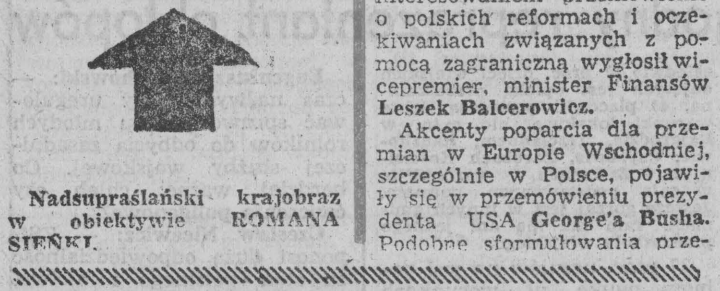
Co się zmieniło? Kontrahent radziecki ograniczył listę towarów, które „Witamina” może zakupić. Skreślono z niej sprzęt gospodarstwa domowego, glazurę, eternit. Pozostały praktycznie owoce i soki. Strona polska wprowadziła



Trudno wyobrazić sobie Eltona Johna na estradzie bez rekwiizytów o wzbogacających jego artystyczny image. W tym kapeluszu i okularach pokazał się publiczności na koncercie w Zurichu. CAF — Keystone

Jutro w Magazynie

Jaka recepta na długie, ciekawe, twórcze i godziwe życie „zapisał sobie” od lat młodzieńczych łowiainin prof. dr hab. Tadeusz Kiełanowski — organizator i pierwszy rektor białostockiej Akademii Medycznej? Odpowiedź na to pytanie próbuje znaleźć AGNIESZKA ŚWIDZIŃSKA w swoim szkicu do portretu profesora zatytułowanym
NA PRZEKÓR PRZEMIANI
Natomiast w następnym Magazynie, za tydzień prof. Kiełanowski sam opowie o swych białostockich przeżyciach na początku lat pięćdziesiątych.
To debiut! Ale jaki! Po raz pierwszy na naszych łamach MARTA CZYWIŃSKA.
JOURNAL INTIME
— Dziennik Intymny, jest nagrodzonym na Ogólnopolskim Konkursie Literackim o Laur „BURSZTYNOWEJ MAGNOLII” reportażowym wspomnieniem z Paryża. Jak jest to miasto, jego mieszkańcy, jaka jest atmosfera synnych bulwarów? O tym jutro.
O wielu sprawach zapominamy dość szybko. Jednak niektóre problemy i wydarzenia wracają rykoszetem czasem po tygodniu, miesiącu, paru latach. Te powroty bywają przerażające.
PO CZARNOBYLU
... jest próba zebrania danych dotyczących tragicznej również dla nas awarii czarnobylskiej elektrowni atomowej. Danych — na dziś. Podjęła się tego na podstawie analizy wielu materiałów, rozmów z naukowcami — ZOFIA JADCUK.
A poza tym:
Z AUTOMATU
O KROLU ZIEMI
EUGENIUSZ HRYNIEWICZ wraca do KRONIKI PRZEDMIŚCIA
Z TEK I HENRYKA WILKA — W CIENIU WIEKOWYCH DRZEW — o pięknie przyrody — architektki co się zowie!



Wolna Trybuna Czytelników

Nikt już nie ma monopolu na mądrość. Zjednoczeni w biedzie, rozgorznięci kolejkami, inflacją, galopującą ceną coraz mniej mamy czasu na refleksję, spojrzeliśmy na nasze sprawy chłodnym okiem.

Chcemy więc aby Wolna Trybuna Czytelników dawała możliwość wypowiedzenia się każdemu. Nie obrażamy się, nie zwracamy też uwagi na opinie polityczne. Czekamy na wasze głosy!

Opinie Kontrowersje Opinie

JAK NAS WIDZA? MANUEL VAZGEZ MONTALBAN, hiszpański pisarz i publicysta po mezu Legii w Barcelonie:

„Polska drużyna, nie tylko jak każda naważka, ale także lekarka i trenera, ale także księża, którzy podczas meczu nieraz się zęgną. Dziwni ludzie ci Polacy. Niemal równocześnie z tą demonstracją katolickim sportowemu polski premier powiedział, że „czuwa nad nim boska opatrność”. Podobne powoływanie się

na boską opatrność uważam za równie absurdalne, jak i niebezpieczne. Czy Gorbaczow się utrzyma?

Pewien uczony moskiewski, zwierzył się, że codziennie, gdy włącza telewizor na ekranie „Wremia” obawia się, że powie, że On już zrezygnował.

TO TYLKO NIEKTÓRE TEKSTY CZĘSTO KONTRÓWERSYJNE, KTÓRE PREZENTUJEMY W ŚRODKU DZISIEJSZEGO NUMERU.

Plenum WK ZSL w Łomży

PSL — jedyny godny reprezentant chłopów

Wczorajsze Plenum Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Łomży miało rozpatrzyć zagadnienia związane z edukacją i wychowaniem młodego pokolenia a także zastanowić się nad funkcjonowaniem Stronnictwa w obecnych uwarunkowaniach społeczno-politycznych.

Tematyzację włączającą do przysięgi chłopiejskiej partii. Już na początku obrad Jan Szymkiewicz z Goniądza zgłosił formalny wniosek w sprawie powrotu do tradycji, zasad światopoglądowych i ideowych Polskiego Stronnictwa

Górnicza wypłata ...bez pieniędzy!

W najbliższy piątek — 29 bm. pracownicy opłacani w systemie miesięcznym (administracja i inżynieria techniczna) kopalni „Jastrzębie” prawdopodobnie otrzymają wyłącznie pobory netto za wrzesień. Na takie rozwiązanie doradcy i udzielenie kredytu wyraził bowiem zgodę bank, a to dlatego, że konto kopalni jest puste i zadłużone. Przekazanie z bankiem w sprawie pełnych wypłat nadal trwa.

Kopalnia ta znalazła się w krytycznej sytuacji płatniczej — zaopatrzeniowej w wyniku funkcjonowania obecnego systemu rozliczeniowego, tj. urzędowych cen zbytu węgla przy niewspółmiernie rosnących kosztach jego wydobycia.

Najbliższy piątek — 29 bm. pracownicy opłacani w systemie miesięcznym (administracja i inżynieria techniczna) kopalni „Jastrzębie” prawdopodobnie otrzymają wyłącznie pobory netto za wrzesień. Na takie rozwiązanie doradcy i udzielenie kredytu wyraził bowiem zgodę bank, a to dlatego, że konto kopalni jest puste i zadłużone. Przekazanie z bankiem w sprawie pełnych wypłat nadal trwa.

Najbliższy piątek — 29 bm. pracownicy opłacani w systemie miesięcznym (administracja i inżynieria techniczna) kopalni „Jastrzębie” prawdopodobnie otrzymają wyłącznie pobory netto za wrzesień. Na takie rozwiązanie doradcy i udzielenie kredytu wyraził bowiem zgodę bank, a to dlatego, że konto kopalni jest puste i zadłużone. Przekazanie z bankiem w sprawie pełnych wypłat nadal trwa.

Najbliższy piątek — 29 bm. pracownicy opłacani w systemie miesięcznym (administracja i inżynieria techniczna) kopalni „Jastrzębie” prawdopodobnie otrzymają wyłącznie pobory netto za wrzesień. Na takie rozwiązanie doradcy i udzielenie kredytu wyraził bowiem zgodę bank, a to dlatego, że konto kopalni jest puste i zadłużone. Przekazanie z bankiem w sprawie pełnych wypłat nadal trwa.

Najbliższy piątek — 29 bm. pracownicy opłacani w systemie miesięcznym (administracja i inżynieria techniczna) kopalni „Jastrzębie” prawdopodobnie otrzymają wyłącznie pobory netto za wrzesień. Na takie rozwiązanie doradcy i udzielenie kredytu wyraził bowiem zgodę bank, a to dlatego, że konto kopalni jest puste i zadłużone. Przekazanie z bankiem w sprawie pełnych wypłat nadal trwa.

Najbliższy piątek — 29 bm. pracownicy opłacani w systemie miesięcznym (administracja i inżynieria techniczna) kopalni „Jastrzębie” prawdopodobnie otrzymają wyłącznie pobory netto za wrzesień. Na takie rozwiązanie doradcy i udzielenie kredytu wyraził bowiem zgodę bank, a to dlatego, że konto kopalni jest puste i zadłużone. Przekazanie z bankiem w sprawie pełnych wypłat nadal trwa.

Najbliższy piątek — 29 bm. pracownicy opłacani w systemie miesięcznym (administracja i inżynieria techniczna) kopalni „Jastrzębie” prawdopodobnie otrzymają wyłącznie pobory netto za wrzesień. Na takie rozwiązanie doradcy i udzielenie kredytu wyraził bowiem zgodę bank, a to dlatego, że konto kopalni jest puste i zadłużone. Przekazanie z bankiem w sprawie pełnych wypłat nadal trwa.

Najbliższy piątek — 29 bm. pracownicy opłacani w systemie miesięcznym (administracja i inżynieria techniczna) kopalni „Jastrzębie” prawdopodobnie otrzymają wyłącznie pobory netto za wrzesień. Na takie rozwiązanie doradcy i udzielenie kredytu wyraził bowiem zgodę bank, a to dlatego, że konto kopalni jest puste i zadłużone. Przekazanie z bankiem w sprawie pełnych wypłat nadal trwa.

Operacja „Wrzesień '89” rozpoczęła

W kręgu ognia z historią

Jutro „Śzlakiem nieznanych mogił”

Wczoraj PADAJA 50. rocznica utworzenia „Szarych Szeregów”, czyli przejęcia Związku Harcerskiego Polskiego do konspiracji. Dla obecnej młodzieży harcerskiej (choć zapewne nie tylko dla niej) 27 września 1939 r. to ważna data. Od tego czasu najpełniej potwierdziła się to, o co w tym roku szło. A szło o Polskę i pracę (a gdy trzeba — walkę) dla niej, o szczerość intencji, o zgodność słów z czynami.

Z tą myślą wczoraj bardzo wiele drużyn z Chorągwi Białostockiej zasiadło przy ogniskach razem z seniorami ZHP.

Były wspomnienia, dyskusje o to czym jest lub powinno być dziś harcerstwo. W chwili, gdy zamykaliśmy numer, spotkała jeszcze trwała, więc szczególnie i ciekawe przykłady podamy w dalszych numerach „GW”.

Dzisiaj, we czwartek, harcerzy obowiązuje hasło: „Zapomnijmy groby”. Mają w myśl rozkazu Komendanta Chorągwi wyruszyć na zwiady, aby odnaleźć mogiły żołnierzy i harcerskich, niekoniecznie to już znanych. Młodzież otrzymała specjalne druki, na których ma wpisać dokumentację odnalezionych mogił i miejsce wartych upamiętnienia. Będzie to cenny materiał dla Muzeum Wojska w Białymstoku, które w ślad za mędnymi harcerzami poprowadzi dalszą pracę badawczą. (Kr)

NIK o rozwoju produkcji samochodów

Meandry koncepcji ministra Wilczka

Prezydium Rady Pracowniczej Fabryki Samochodów Ośmiorobowych wystąpiło 10 maja i 17 lipca br. do Najwyższej Izby Kontroli o przeprowadzenie rozpoznania obecnego stanu prac nad koncepcją rozwoju produkcji samochodów osobowych w FSO. Dziennikarz PAP uzyskał od wiceprezesa NIK — Jana Antosika informacje o wynikach

tego rozpoznania. Jest ona chronologicznym zapisem wydarzeń, jakie zaistniały od 6 grudnia ubr., a więc od dnia w którym oficjalnie poinformowano opinię publiczną o odstąpieniu od poprzedniej koncepcji wytwarzania samochodu licencyjnego o symbolu A 90 w FSO. Informacja

ciąg dalszy na str. 2



Kobza zamiat trąbki

W pobliżu koszar jednostki wojskowej pod Sydney w Australii osiedliło się stado szpaków. Ptaki te doskonale potrafią naśladować różne dźwięki. Kilka szpaków tak wspaniale nauczyciło się imitować dźwięki trąbki sygnalizacyjnej, że zaczęły nadawać sygnały powulki bądź pory obiadowej. Na mocy rozkazu dowódcy jednostki oficerowie zastąpili trąbkę sygnalizacyjną... szkodliwą kobzą. (PAP)

Prowizorium budżetowe — po Senacie, przed Seimem

Skąd pożyczyć do pierwszego?

Prowizorium brzmiało dostojnie, „prowizorka” jakby mniej, choć bardziej swojsko. Zjemy z nią za pan brat od dziesięcioleci. Prowizorka okazała się nawet to, co z samej definicji nią być nie powinno. Teraz choroba ta dosięgnęła również finansów państwa. Już drugi raz z rzędu w ostatnich miesiącach najwyższe władze debatują nad budżetowym prowizorium, czyli inaczej mówiąc zastanawiają się „skąd by tu pożyczyć do pierwszego?”. A konkretnie do 31 października br.

Problem jest nie lada, bo chodzi o kwotę astronomiczną — prawie pięć bilionów złotych. Minister Jacek Kuron zaprezentował deficyt budżetu bardzo obrazowo — twierdził, że aby go zlikwidować należałoby do końca roku zabrać każdemu dorosłemu Polakowi ponad 200 tys. złotych. Spiesz się wyjaśnić, że nikt, przynajmniej na razie, nie zamierza tego robić, chociaż wszyscy wskazują, że trochę pieniędzy to nam rząd jednak uszczęknął.

Z pierwszymi próbami mamy do czynienia już teraz: podwyżka cen paliwa, a przede wszystkim alkooholu — to nie innego jak drenaż naszych kieszeni w zbrojnym celu ratowania bankrutującego budżetu.

Na tym nie koniec. Stworzono nam również szanse, abyśmy mogli dać własnym obywatelskim uczuciom i samemu przzymusił ratować finanse państwa, pożyczając mu pieniądze pod zastaw. Wykonując półrocze oprocentowane weksle państwowej pożyczki, zmniejszamy deficyt budżetu o 700 mld-rów złotych. A co z resztą?

Jak wynika z projektu przedstawionego przez rząd oryzorium, będzie raczej po staremu. Przynajmniej w październiku. Ciąg dalszy na str. 2

Ring wolny

GABRIEL JANOWSKI — senator, członek Prezydium TKRR „Solidarność”

„ZSL chce się uwiarygodnić w oczach społeczeństwa wiejskiego, czy w ogóle w oczach społeczeństwa w Polsce i wiadomo, że chce zmienić nazwę, odstąpić od ideologii marksistowskiej, której byli wierni i której służyli. Ja myślę, że takie kosmetyczne zabiegi typu zmiana nazwy, czy nawet statutu to nie jest to, bo jednak kregosustaw, istota tej partii, czy stronnictwa była biurokracją; biurokracją czerwoną, która farbowała się na zielono i dopóki ona będzie miała ster władzy, dopóki ona będzie decydowała o kierunkach tej zmiany, to ja nie wierzę, że ZSL się uwiarygodni”.

ADAM BROMKE — profesor w Instytucie Nauk Politycznych PAN:

„W tej partii (PZPR — p.a.) istnieją różne frakcje. Jeżeli partia przejdzie na pozycję socjaldemokracji, wróci do tradycji PPS, to

może ona zmobilizować poważną siłę. Ostatnio PZPR miała spore zaplecze wśród wyborców, ładnie parę milionów głosów. Jeśli chodzi o „Solidarność” to jest to obecnie Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Co ten blok łączy? Pojście razem na wybory i teraz sięgnąć po władzę. Takie elementy ogromnie pomagają w jednoczeniu się, ale wkrótce ruch ten stanie wobec problemu, jak daleko pójść na urynkowanie gospodarki. W „Solidarności” są bardzo różne poglądy na ten temat, od bardzo lewicowych, po skrajnie prawicowe. Dalej, jak ułożyć stosunki pomiędzy miastem a wsią. I znów tu mamy cały wachlarz poglądów. Wreszcie stosunek do religii i Kościoła. Obserwujemy tam przecięt ludzi, którzy są bojowymi katolikami, ale także i ateistami. (...) Więc w „Solidarności” zaczyna wyłaniać się nowe partię, nowe ruchy. Na arenę polityczną wędrują też grupy spoza tej organizacji”.

Ciąg dalszy na str. 4

Warianty docieplania

Krajobraz z kominem czy z kominami?

Do białostockich budynków ciepło płynie z dwóch zasadniczych źródeł: elektrociepłowni II (420 gigakalorii) oraz ciepłowni „Zachód” (75 gigakalorii). Wystruszone EC i grzejące miasto od ponad 50 lat już prawie nie liczą się w ciepłowniczym bilansie, tym bardziej, że wymaga gruntownego remontu czy raczej przebudowy. Do tego należy dodać ponad dwieście kotłowni zlokalizowanych głównie w śródmieściu.

JESTESMY „NA STYKU” jeśli chodzi o zapotrzebowanie na kalorie i możliwości ich wytworzenia. Każda awaria czy dostawa większej partii ciepłej wody, może spowodować niedogrzanie całych rejonów miasta.

Niedawno doszło do spotkania tych, którzy w jakimś stopniu decydują o ciepłowniczej perspektywie Białegostoku — przedstawiciele „energetycznej wspólnoty”, reprezentujących władze centralne i wojewódzkie, ciepłowników, urbanistów, specjalistów od gospodarki komunalnej i ochrony środowiska. Czas nagli. Należy szybko podejmować ważne decyzje.

Warszawskie biuro projektów „Energoprojekt” przedstawiło osiem wersji „docieplenia” Białegostoku. Powiedziałabym, że były to wersje dla biednych i bogatych, rozrzucone i oszczędnych. W jednej z nich zapropozowano nawet budowę najdroższego obiektu czyli ciepłowni jądrowej. Na szczęście nie znalazła ona zwolenników. Pozostałe propozycje można by było podzielić na dwie grupy: perspektywę z budową trzeciej elektrociepłowni oraz wizję bez tego obiektu. Należałoby go zastąpić kilkoma ciepłowniami przypominającymi powstałą niedawno na Bażantarni.

Wersje z widokiem na EC III są zróżnicowane. Powstałe bowiem pytanie: czy jak najbardziej zabrać się za wzniesienie elektrociepłowni, czy oddać to bardzo kosztowną inwestycję na później, na ewentualne „lepsze czasy”. Na razie są latać dzwiry w deficycie ciepła kolejnymi ciepłowniami.

Jeden błąd już popełniliśmy — mówi zastępca dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Białymstoku Józef Zdunik — budując ciepłownię na Bażantarni. Był to jednak wybór błędny, którego nie stało w wzniesienie kilkakrotnie droższej elektrociepłowni.

Na co zdecydowaliśmy się teraz? Wiemy tyle, że grozi nam deficyt ciepła. Każdego roku zapotrzebowanie nań, jedynie wśród odbiorców komunalnych, wzrasta o 25 gigakalorii. Wiemy jeszcze, gdzie

wowano część terenów juchnowieckiej gminy, przylegających do południowych granic Białegostoku, pod budowę południowego zespołu przemysłowego. Wówczas nikt jeszcze nie myślał o tworzeniu Narwiańskiego Parku, za to planowano, w którym kierunku ciągnąć wszelkie magistrale infrastruktury technicznej.

W ten sposób sprawa została niemal przesądzona. Za najlepsze miejsce do zlokalizowania elektrociepłowni uznano tereny gminy Juchnowiec. I nadal ta opinia jest podtrzymywana.

Elektrociepłownia zużywałaby potężne ilości wody — czwartą, piątą część tych zasobów, jakie teraz trafiają do odbiorców z całego miasta. Wierzenie studiów geologicznych nie wchodziło absolutnie w rachubę, tym bardziej, że inwestycja znalazłaby się na skraju strefy ochronnej NPK, czyli wodnego ekosystemu. Są propozycje, by wodę zwracać z budowanej w okolicach „Fast” oczyszczalni ścieków i kierować ją do południowego zespołu przemysłowego albo pobierać z Narwi koło Żółteń.

Co będzie, jeśli kryzys ekonomiczny zmusi nas do wyboru wariantów z ciepłowniami? Gdzie będą one posażone? Sa już w tej kwestii propozycje: jedna na Bażantarni obok istniejącej ciepłowni „Zachód”, druga znalazłaby się między fastowskim kombinatem bawelnianym, a powstającą oczyszczalnią ścieków, następna w Zaściankach na południe od drogi prowadzącej do Bobrowni. Również taka inwestycja planuje się wzniesić w Dołgich Górze oraz w okolicach Hryniewicz czy obok miejsc, w którym rezerwuje się teren pod EC III.

Oczywiście żadna lokalna społeczność nie będzie zadowolona z takiego „prezentu”. Zabrze się jej bowiem kawał ziemi — w przypadku EC III w granicach 80-100 ha. Powstała składowiska o palu i odpadów. Znaczenie wzrosło w tym regionie na terenie ruchu osobowego i towarowego.

Co zaś z zapyleniem i trującymi wylęciami z kominów?

Zobaczmy, czy służby ochrony środowiska będą na tyle operatywne, a budżet na tyle zasobny, by nie dopuścić do tego, aby nowa elektrociepłownia przypominała przyczółek uciążliwych EC II.

ANNA RADZIUKIEWICZ

OPINIE OPINIE OPINIE

Stanisław Szczepański

Na kogo można liczyć?

NA FORUM różnych zbiorowości partyjnych toczy się dyskusja o przyszłości partii, o nowym jej kształcie strukturalnym, programie i statucie. W środkach masowego przekazu, ostatnimi czasami, mówi się o tym dość ostrożnie, ogólnie i wręcz nieśmiało. Zawodowi publicyści są bardzo uzewnętrzniali się ze swoimi pomysłami i propozycjami reformatorskimi. O dziwo — opozycjoniści, acz ogólnikowo i na ogół demagogicznie, podpowiadają, co ma partia zrobić z sobą — by być.

Czy ponad dwumilionowa partia, która do niedawna była główną siłą polityczną w naszym kraju, jest warta organizacyjnie i mocna kondycyjnie pod względem ideowym — politycznym i etycznym — moralnym? Chciałoby się — ale jest to czcze marzycielstwo — żeby liczba była tożsama z pełną gotowością do czynu. Tak, niestety, nie jest. W rzeczywistości nasza partia jest słaba organizacyjnie, ideowo niejednolita, programowo niekonsolidowana, luka między bazą a nadbudową, nie przegłosowała do walki politycznej, zrehabilitowała po porażce wyborczej do Sejmu i Senatu, zagubiona w odporze propagandowym na zarządy przedmiotów politycznych, dyspo-

nująca aparatem etatowym działającym nieoperatywnie, itd... Prześnamy wreszcie sami siebie oszukiwać, uciekając przed nagą rzeczywistością w krainie uludy!

Partii potrzebny jest dziś duch radykalnego rewolucjonizmu, o nowej dynamice i w nowej formie. Przecież te zmiany polityczne, które już dokonały się i będą nadal zachodzić, mają znamiona rewolucji, odmiennej w formie, metodach i środkach od klasycznych wydarzeń rewolucyjnych, i są znacznie trudniejsze i bardziej skomplikowane (...).

Ciarki przechodzą przez partię ciała, gdy myślenie o tych towarzyszach, którzy mają schować legitymacje za okapami lub w różnych, przepastnych i tajemnych schowkach domowych przed wścibskimi paniami domów w obawie, żeby nie wyszło na jaw, że jest się członkiem PZPR. Nie jesteśmy zdecydowani, co począć z tymi towarzyszami, którzy swą dowody tożsamości partyjnej (w zasadzie polskiej, statystycznej) przekazali do depozytu i sekretarza POP albo skrytce prechowywali w szafach pancernych sekretarzy KG i KMG. A jak postąpić z tymi, co to powiadają tak: „Jeszcze na razie nie będę składał legi-

tymacji, zastanowię się”. Czyż można na takich liczyć...?

Dla partii — na dziś i jutro — konieczna jest jedność. Dając przeto do jej osiągnięcia, należy rozstać się z tymi towarzyszami, którzy zdecydowanie nie chcą należeć do partii, którzy już wcześniej i teraz ogamieli ichostwem lub osiągnęli określone korzyści za pośrednictwem partii (mieszkanie, praca, stanowisko, czasem poręka w sytuacji wejścia w kolizję z prawem) złożyli legitymacje partyjne. Są to z reguły ludzie wykształceni, nierzadko pracownicy administracji państwowej, gospodarczej, spółdzielczej. Ważna jest ilość, lecz daleko ważniejsza jakość. To mając na względzie, w gminnych i miejsko-gminnych organizacjach partyjnych rejonu dąbrowskiego rozpoczęto pracę pod wywołującym hasłem: polizny się, lu na prawdę zdecydowanych jest ostatec się, mimo iż dnie stonunkowo osty wiatr polityczny w ocy, dla lu pytanie: „być albo nie być w partii?” będzie pytaniem absolutnie retorycznym. Jest to ze wszelkich malar niezbędny zabieg organizacyjny, przed przystąpieniem do przemian strukturalnych i programowo-statutowych w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na ludowo Poszukiwanie rozsądnego wyjścia

HISTORIA nieraz uczyła, czym była niezgoda. W hierarchii interesów zabórze tracił ci, co „żywią i bronią”. Nieraz już chłopską duszę rozdzielano na części. I również dzisiaj, gdy Polska potrzebuje zrozumienia i zaufania, my, ludowcy nie potrafimy znaleźć rozsądnego wyjścia. Wpadamy z jednej skrajności w drugą, w myśl porzekadła „od ściany do ściany”. Wzajemne uprzedzenia, urażone ambicje nie wróżą rolnictwu i wsi pozytywnej wizji. Nasze błędy pograżają jedynie w zacieklonych sporach i waśniach.

To nieprawda, że oprócz chłopaka komuś innemu zależy na silnym ruchu ludowym, na silnej reprezentacji politycznej. Wprost przeciwnie, wszyscy obok zacierają ręce i cieszą się, że to co zostało najdłuższe — zaczyna chorować. Cieszą się, że rozpiera nas gorączka chciwości od wewnątrz i od zewnątrz. Przegrany chłopski realizm z czystą, bezwzględna demagogia.

Przerwijmy ten żubny proces! Nie żyjemy ciągle historią i wspomnieniami. Twórzmy sami swój los, bo nikt się nie wstawi za nami.

Nie musimy przecież powielać ciągle tych samych błędów. Nie chcemy kompromitujących kłótni między związkami zawodowymi rolników,

a istniejącymi lub powstającymi strukturami ruchu ludowego. Emocje, to najgorszy doradca.

Musi nam zatem starczyć wyobraźni i realizmu, aby niezależnie tworzyć na wsi silne związki zawodowe rolników i silna, o niekwestionowanym autorytecie partii chłopskiej — PSL, tą od Witosa i Mikołajczyka. Muszą w niej znaleźć miejsce wszyscy, i ci co kreślą znak krzyża dionią złożoną i dionią prostą, i ci co należą jeszcze do ZSL, i ci co tworzą lub odwarżają PSL, chłopi z „Solidarności” KR, młodzi z ZMW, działacze KR oraz samorząd.

Nie uprzedzamy się do siebie, przecież jesteśmy z tych samych wsi i miast. Siadamy razem i budujemy nowy fundament. Przed nami Kongres Polityczny Ruchu Ludowego. Tę szansę trzeba wykorzystać, musimy być na nim. Trzeba się do tego przygotować, wybrać delegatów, omówić program i ideologię. Jeżeli chcemy być wiarygodni wśród społeczeństwa, powinniśmy to uczynić własnymi siłami. Nie możemy bowiem godzić się, aby znów sterowali nami drygierzy, których inwencja ogranicza się do obrony własnych posiad.

Mamy pełną świadomość, że prawdziwy ZSL, do którego

wielu z nas należy, to nie fotele i gabinety, ale tysiące uczelni i wernych ideałów ruchu ludowego ludzi. Nieraz szanowanych, nieraz upodlonych tylko dlatego, że mieli inne zdanie, tylko dlatego, że bronili chłopskiej godności i honoru.

Szanując się wzajemnie zdecydowaliśmy o przyszłości partii ludowej. Zwróćmy w tym co nas dyskretywało. Pozostawmy niewygodne struktury i bojaźliwe kierownictwa.

Z takim przesłaniem zwraca się do Was Tymczasowy Komitet Odrodzenia Ruchu Ludowego Ziemi Białostockiej. Spokajmy się razem w Białymstoku dnia 8 października o godz. 11, w sali kolumnowej Akademii Medycznej w Pałacu Branickich na Ogólnowojezdkiem Forum Ruchu Ludowego Ziemi Białostockiej. Jego celem byłoby poszukiwanie plaszczyzny pojednania oraz sposobów i form przygotowania się do Kongresu Ruchu Ludowego. Era nadzwyczajnych kongresów ZSL musi przejść do historii.

Z życzliwością więc wyciągamy rękę do wszystkich. Podajmy je sobie. Idźmy z czasem i postępowym naprzód.

Tymczasowy Komitet Odrodzenia Ruchu Ludowego Ziemi Białostockiej Białystok, 22.09.89 r.

Listy do redakcji

Zieleń nie obroni się sama

Tereny województw białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego, olsztyńskiego i ostrołęckiego określone zostały mianem „Zielonych pól Polski”. Wyróżnia je bogactwo światła i powietrza, czyste jeziora, łąki i pola, woda. Z tego względu w maju 1988 r. WRN tych województw zawarły i podpisały porozumienie w sprawie kompleksowej ochrony i racjonalnego kształtowania swojego środowiska naturalnego.

I co z tego, kiedy w samym Białymstoku jest wciąż wiele zaniedbań w tej sprawie. Na każdym kroku widzi się dewastację krzewów, drzew, trawników. Na tych ostatnich zmotoryzowani parkują samochody na chwilę, dzień czy noc. Tak dzieje się np. na ulicy M. Skłodowskiej-Curie, gdzie kierowcy na trawie zatrzymują auta (często z przyczepami) a sami chodzą po sklepach. Z zieleni pozostaje zaś tylko klepsisko. Dysponuje numerami rejestracyjnymi pojazdów, które w różnych porach dnia stały właśnie na różnego rodzaju zazielenionych miejscach.

Do niedawna wysokość mandatu za tego typu wykroczenia wynosiła 2 tys. zł. Uważam, że lepiej kierować sprawę do kolegium, bo zieleni nie obroni się sama. Teraz piszę ku przestroze wszystkich użytkowników samochodów. Następnym razem swoje spostrzeżenia kierować będę do kolegium, bo innego wyjścia nie widzę.

KAZIMIERZ RAUBE
Inspektor Straży Ochrony Przyrody
w Białymstoku

X X X

Chcę poruszyć sprawę parku przy ul. Wierzbowej. W pierwszych latach kiedy powstał było tam bardzo przyjemnie, stały laweczki, kosze na śmiecie, rosły drzewka. Teraz wszystko jest zdewastowane. Po lawkach pozostały betonowe słupki albo przełamane w pół deski. Ostatnio alejki oczyszczono, ale... darnie pozostało na środku drożki. Nikt natomiast nie sprząta poniewierających się odłamków szkła wokół Klubu Rozrywki. Niedaleko mieści się szkoła, do parku przychodzą matki z dziećmi. O wypadkach więc nie trudno. Czy znajdzie się ktoś odpowiedzialny za park przy ul. Wierzbowej?

(Nazwisko i adres znane red.)

Różne oblicza wiejskiego handlu

Często przebywam na terenie woj. białostockiego, a konkretnie gminy Janów. Zdziwiam mnie rozmaitej jakości obsługi handlowej rolników na terenie działania tego samego GS.

Oto sklep we wsi Rudawka czynny jest w godz. 7-9 i 19-21, oczywiście ku wielkiej wygodzie rolników. Taką samą placówką we wsi Kizieleń pracuje już jak urzędnik w godz. 7-15, a więc w czasie, kiedy miejscowa ludność przebywa w polu. Kizieleński sklep nie jest usytuowany na trasie turystycznej. W ciągu roku szkolnego korzystają z niego chociaż dzieci, zapotrzebowanie się w napoje i słodycze. W okresie wakacji i wzmocnionych prac polowych jego funkcjonowanie od 7 do 15 traci sens. Dlaczego nie ustalić czasu pracy tak jak w Rudawce? Tym bardziej, że kartki w oknie kizieleńskiego sklepu typu: „czynny od 13, nieczynny od godz. 10 do 12” nie są rzadkością. Bywa, że z tych powodów odjeżdża spod sklepu samochód z towarami, a bogactwem asortymentu placówka ta nikogo nie zaskakuje.

K. LEWANDOWSKI
Łag Tarnowski

Gdzie jest gospodarz?

Każdy wie, gdzie znajduje się Choroszcz — mała miejscina o starych tradycjach. Jest tu letnia rezydencja Klemensa Branickiego z ładnie urządzonej salami, w których mieści się „pałac służb” oraz urządzone są koncerty „przy świecach”. Tylko otoczenie pałacu pozostawia wiele do życzenia.

Jestem mieszkanką Choroszczy od 30 lat i pamiętam dawne czasy. Pałac jeszcze nie było, ale był piękny park z laweczkami, gdzie rodziny odwiedzające chorych mogli posiedzieć, alejki wysadzone zadbanymi drzewami, po kanałach pływały łabędzie, a w małym zwierzniku żyło stado danieli.

Obecnie parkiem nie zajmuje się nikt. Wszystko zarosło, a chwasty często przewyższają człowieka. Na tym terenie znajduje się gospodarstwo rolne przy szpitalu. Czy dobry gospodarz może pozwolić, by chwasty i zarośla wchodziły mu prawie na podwórkę?

ANNA KLUS
Choroszcz

PAMIĘTAM sprzed nie tak odległego czasu, gdy na Ważną Naradę do gminy zamówiony był autor. Tuż przed wyjazdem Ważny Organizator wydzwołał do Ważnych Członków Ważnej Organizacji pytanie, czy się potygują. Wówczas Członkowie nie raczyli potyguować się i komplecie. Pojechalismy na pół pustym wynajętym autobusem. Na miejscu zastaliśmy parking zastawiony samochodami służbowymi Jeszcze Ważniejszych Osobistości. Każda z nich — a może je było zliczyć na palcach obu rąk — przyjechała oddzielnym połączonym z każdą — jeśli zabierała głos — nie

Jak drogowo...azy...

ustrzegła się od pouczenia innych, w jak trudnej sytuacji znalazł się kraj i jak bardzo trzeba oszczędzać. No cóż, nie ma drogowoskazu, które chodzą drogą, którą wskazują... Sądziłem, że minęły już czasy, kiedy to, co się mówiło rozmijało się z tym, co się robiło, ale — niestety — pomyliłem się. Ręce mi opadły na skądinąd znajomy widok: czterech kierowców przywiozło czterema samochodami czterech Ważnych Osób z tej samej Ważnej Instytucji. Działo się to kilka dni po podwyżce cen benzyny, której — jak zapowiedziano — nie przybędzie. Trzeba oszczędzać, co jest... Niech robią to maluczy. Wielcy i tak zatankują.

N.T.
(nazwisko i adres znane redakcji)

Przeczytane — zasłyszane

Człowiek chciałby coś czynić, ale nie zawsze to mu się udaje. Zamiast tego, który wywołuje rewolucję, czyni zmiany, są słuszne i prawe, ale nagle wszystko uклада się inaczej — do głosu dochodzi dezorganizacja, nie kończące się problemy, obciążenia przeszłością. Nie mogą więc osiągnąć zamierzonego celu.

AKI WŁAŚNIE LOS spotyka wielu reformatorów. Do podobnego wniosku doszedł moskiewski korespondent tygodnika „Newsweek” (nr 37, 11 września 1989 r.) — Fred Coleman, który w artykule o znanym tytule „NIKITA GORBACZOW” czyni analogie pomiędzy politycznym losem Nikity Chruszczowa i Michaiła Gorbaczowa.

Nikita Chruszczow był u szczytu politycznej kariery. Radziecki przywódca partii komunistycznej i premier jednocześnie, na jedenaście lat rządzenia, stał się jak pewny siebie, że często podejmował decyzje polityczne sam, bez konsultacji nawet z partią, rządem, armią czy władzami bezpieczeństwa.

Październik 1964 roku stał się więc nieunikniony. Podczas gdy Nikita Siergiejewicz spędzał wakacje nad Morzem Czarnym, jego współtowarzysze dokonali „przewrotu”. Październikowe plenum KC KPZR zwoiniło go z pełno-

nych obowiązków ze względu na subiektywizm i woluntaryzm w kierowaniu partią.

Był to niewątpliwie precedens — pisze Coleman — przypominający coraz bardziej zdarzenia o dwadzieścia pięć lat później, gdy Michaił Gorbaczow dokonywał własnej rewolucji.

Nigdy dotąd, w czterdzielnej karierze, sprawy Gorbaczowa nie wyglądały gorzej. Nigdy też niebezpieczeństwo nie było tak wielkie, a jego rywale nie mieli tak dużych szans na zepchnięcie go z drogi reform.

KŁOPOTY GORBACZOWA wypływają z wielu przyczyn. Są to m.in. strajki, które z taką siłą ogarnęły ZSRR tego lata, także przemiany w Polsce, ruchy narodowościowe od Bałtyku po Mołdawię i Azję Centralną, fatalne zapóźnienie w żywności i najbardziej niezbędne artykuły. Nawet lekarze — zauważa reporter — w uprzywilejowanej Moskwie skarżą się ostatnio, że nie ma proszków do prania szpitalnych prześcieradeł.

Wszystkie te niepowodzenia mogą być — twierdzi autor — zrucane bezpośrednio na Gorbaczowa, jako tego, który rozpoczął próby zmian systemowych, jego przeciwnicy twierdzą, że kryzys nie mógł powstać inaczej. Zachodni politycy i dyplomaci są zgodni co do tego, że autorzytet radzieckiego przywódcy jest ciągle wielki. Mając nawet spore problemy, mógł je eliminować właśnie siłą swego prestiżu. Poprzez żrące zmiany personalne radziecki przywódca wzmacnił swoją pozycję jako kie-

rujący 12-osobowym Biurem Politycznym i 250-osobowym Komitetem Centralnym. W tym też czasie Gorbaczow zapoczątkował zmiany konstytucyjne, dające mu, jako przewodniczącemu Rady Najwyższej, znacznie więcej wpływów. To oznacza, że jeśli sekretarz generalny będzie

w październiku 1964 roku, gdy polityczne dni Nikity Chruszczowa były już policzone.

Bardziej niż kryzys kubański zaskoczył Chruszczowa błędne decyzje wewnątrz partii komunistycznej. W 1962 roku rozdzielił on w partii gałąź przemysłu od rolnictwa.

Nikita Gorbaczow?



powstrzymywany przez biurokrację partyjną, to przewodniczący („Newsweek”) używa sformułowania „prezydent”. Gorbaczow może ciągle mieć wpływ na radziecki parlament.

TA DYPLMATYCZNA LOGIKA — pisze dziennikarz — nie pozbawiona jest jednak pewnej skazy. Te same argumenty bowiem wygłaszano

Intencją był wzrost efektywności lecz w rezultacie nastąpiło gwałtowne zmniejszenie się autorytetów lokalnych dostojników partyjnych. Ci właśnie oficjele, bardziej niż członkowie KC, zrewanżowali się w dwa lata później zwalnianiem go z pełnionych obowiązków.

Ryzyko Gorbaczowa jest podobne. Osłabia on — twier-



nie nazwał Gorbaczowa o imieniu. Mimo to radziecki przywódca był obiektem ataków.

WIELU RADZIECKICH CZYTELNIKÓW prasowych komentarzy politycznych jak też tekstów przemówień odczuwa to jako przejaw krytycyzmu po raz pierwszy od czasów władzy Chruszczowa, wobec radzieckiego przywódcy.

Niektórzy nawet martwią się, że dni Gorbaczowa są policzone. Pewien uczone moskiewski zwierzył się nawet Colemanowi, że co dzień, gdy włącza telewizor na dziennik „Wremia”, obawia się, że powiedzą, że ON już zrezygnował.

Tymczasem — kontynuuje autor — nawet jeśli współtowarzysze Gorbaczowa wzniósł się na szczyt Pałacu Kremleskiego i usunął go z funkcji sekretarza generalnego to i tak zostanie przecież prezydentem. Prezydentura — jak mawia weteran dyplomacji — jest ubezpieczeniem polityki, ale też ją limituje. Pozostaje zatem pytanie: jak długo czasu pozostało jeszcze Gorbaczowowi?

PRZEDŁUŻAJĄCY SIĘ KRYZYS władze kres — jak twierdzi Coleman — jego reformom i powoduje nasilanie się głosów krytycznych w przywództwie gronie Gorbaczowa igrza z ogniem — konkluduje — osłabiając prestiż partii, co może spowodować, że zostanie ostatnim po Chruszczowie, który próbował zreformować system.

LUDMILA CHALECKA-POŁOCKA

DEMPOL TUR GDAŃSK ZAPRASZA

do Turcji w terminie: 2-5 listopada 1989 r.
16-19 listopada 1989 r.

Zgłoszenia: Zrzeszenie Sportu i Turystyki „Budowlani”
Białystok, ul. M.C. Skłodowskiej 3, pokój 57, tel. 208-
39 w godz. 10-15.

k 4990-0

SPÓŁDZIELNIA PRACY „M.E.W.” w Giżycku

poszukuje

kandydatów na następujące stanowiska:
□ Vice Prezesa ds. techniczno-produkcyjnych. Wy-
kształcenie wyższe lub średnie techniczne z prak-
tyką.
□ Specjalisty ds. gospodarki maszynowej i energe-
tycznej. Wykształcenie wyższe lub średnie tech-
niczne.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie
Spółdzielni. Giżycko, ul. Mickiewicza 26 (Dom Usług),
tel. 38-54, 33-94.

k 4995-1

SAMOCHOBY

FSO 1500 (1987) — sprzedam, Łom-
ża tel. 21-66. Zg 5963-1
„MALUCHA” po wypadku — sprzedam.
Kupię. Tel. 265-00. g 6123-1
MERCEDES 200D (1973) — sprze-
dam Kasprzaka 34. g 6089-1
SAMOCHOBY wolne rok 1988 z sil-
nikiem diesla — sprzedam. Graje-
wo. Tel. 24-54. p 1023-0 g 6090-1

TRZYLETNIO wartburga —

sprzedam. Stroma 41 m 11 (po

16). g 6091-1

WARTBURG (1982) — sprzedam.

Duszyński, Kulesze Kościelne,

Nowa 4. g 6086-1

STARA 200 — sprzedam. Biały-

stok. Tel. 316-67. g 6090-1

Wyrazy szczerego żalu i głębo-

kiego współczucia

Kol. Józefie Adamskiej

z powodu zgonu

składają:

OJCA

Dyrektora i współpracownika

PP Polmozyt w Białymstoku

k 4991-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Alicji Radulskiej

z powodu śmierci

składają:

MATKI

współpracownika Instytutu

Diagnostyki Laboratoryjnej

AMB g 6127-1

Wyrazy współczucia

doc. dr. hab. Leszkowi

Kupcowi

z powodu śmierci

składają:

MATKI

współpracownika w Zakładzie

Polityki Społecznej, Ekono-

micznej i Regionalnej — Wy-

dział Ekonomicznego Filii

UW w Białymstoku g 6132-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 20 września 1989 r. w wieku

55 lat zmarł długoletni Dyrektor

Wodno-Inżynierskiego w Giżycku

mgr Józef Juszczyk

zmarły był odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia

Polski, Odznaką za Zasługi dla Ochrony Środowiska i Gospodarki Wod-

ni i innymi odznaczeniami

Wyrazy szczerego współczucia

składają:

zalgą PBW w Giżycku, koleżanki i koledzy

k 4994-1

Wyrazy głębokiego żalu i współ-

czucia

Rodzinie

Cecylii Brzozowskiej

z powodu zgonu

składają:

OJCA

Dyrektora i współpracownika

PP Polmozyt w Białymstoku

k 5002-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Marii Sawulskiej

z powodu zgonu

składają:

OJCA

koleżanki i koledzy z Miejs-

kiego Biura Planowania

Przestrzennego k 5005-1

Wyrazy głębokiego współczucia

naszemu pracownikowi

Ob. Stefanowi

Szumińskiemu

z powodu zgonu

składają:

SYNA

Dyrektora oraz współpracow-

nika BPIS k 5005-1

Wystawy stałe: „A. Chętnik i

życie i jego dzieła”, „Pradzieje

Nowogród”. g 6137-1

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) —

czynne w godz. 10-17. Wystawy

stałe: „Pradzieje Białostoczyzny”,

„Galeria malarstwa polskiego”,

„Muzeum w Białymstoku”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

historii sztuki ludowej”, „Woj-

skie Polskie w sztuce ludowej”, „Rze-

źba białostocka E. Majkowskiej”,

„Wystawa czasowa: „Drewno w

CALIC

od zapomnienia...

W szkołach woj. suwalskiego znajduje się ponad 60 izb i ekspozycji pamięci narodowej. Liczba ta zmienia się, co jest wynikiem ich likwidowania, najczęściej ze względu na trudne warunki lokalowe placówek oświatowych. Zdarza się bowiem, że zajmowane pomieszczenie z powodzeniem nadaje się na klasę. Powstają też jednak nowe ekspozycje. Pozostaje jednak pytanie, czy te ekspozycje powinny służyć kształtowaniu patriotyzmu, jest elementem formalnym w życiu szkoły. Powinna być pomocna nauczycielom w prowadzeniu zajęć, a także jako miejsce wielu uroczystości, wzbogacenia ceremonialnego. Praktycznie jednak nie jest wykorzystywana w codziennych zajęciach.

WOJEWÓDZTWO dominiują izby i wystawy o tematyce od monograficznych po regionalne, od związanych z postacią patrona i tradycjami szkoły po historyczne. Zgromadzone w nich zbiory zależą od inwencji opiekunów i uczniów. Chociaż zatem w niejednej szkole przez cały rok straszy zalegający na polu helmu w otoczeniu zakurzonej „ekspozycji”, to w innych układ pamiętek stale zmienia się, w zależności od konkretnej rocznicy. Tak jest na przykład w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Augustowie, LO w Giżycku, szkołach podstawowych w Lipsku, SP nr 2 i 4 w Giżycku i w Białym Małku.

Wizytówka regionu

Zespół Pieśni i Tańca „Giżycko” istnieje osiemnastolat przy Spółdzielni Pracy Przemysłu Spożywczego „SPES”. Jest prawdziwą wizytówką miasta i regionu. W swoim repertuarze posiada wiele pieśni i tańców Warmii i Mazur. Prezentuje również folklor kurpiowski, lubelski i krakowski.

„Giżycko” występowało już w wielu miastach Polski i za granicą: w Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech, w Czechosłowacji i Związku Radzieckim. Uczestniczyło w międzynarodowym festiwalu folklorystycznym w Burgas. Nawiązało kontakt ze słowackim zespołem „Rovnan” z miejscowości Velke Rovne. Zachęcała giżycczan gościnność Słowaków.

Członkowie zespołu uważają, że najważniejszą w ich gronie to świetna atmosfera opanowania i przywiązanie. To właśnie pozwala im przygotować naprawdę dobry program.

W tym miesiącu trwają zapisy do zespołu. Wszystkich chętnych, kochających pieśń i tańce ludowe zapraszamy. (cis)

Co słysząc w „Lesie”?

Pracownicy Augustowskiego Zakładu Suwalskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „Las” tegoroczny sezon zapamiętają na długo. Już dziś można uważać, że było udane. Wszystkiemu winna jest utrzymująca się suchość.

Mniej niż zwykle skupiono jagód i kurek. Nie pomogła nawet wysoka cena tych grzybów, która ostatnio wynosiła 14 tys. zł za kilogram. Podobnie jest w tej chwili z opieńkami. Pokazały się zaledwie przez kilka dni. Na sieniorki też nie ma co liczyć, bowiem zbieracze — z braku innych, wczesniejszych grzybów — przeznaczą je zapewne na domowe zapasy.

Oprócz jednak skromnego skupu w zakładzie nie narzekają na brak pracy. Produkują sie drewniane skrytki (w ciągu miesiąca kilka tysięcy sztuk), kołki melioracyjne oraz kosmosy i świerkowe gonty do krycia dachów. Rozpoczęto również skup drzewiny. (m)

W ciągu pierwszych pięciu dni ostatniej dekady września kronika milicyjna w woj. łomżyńskim odnotowała kilka charakterystycznych elementów: w wypadkach drogowych dominowały motocykliści, krądzono głównie rowery i samochody, nasiliła się liczba napadów.

BLOKADA KIEROWNICY...

...fabrycznie montowana nie odstrasza złodziei samochodów. Skutecznym środkiem ochrony jest natomiast tzw. laska blokująca kierownicę i pedały sprzęgła. Kilka tak zabezpieczonych samochodów wianymywie pozostawili właścicielom.

Najbardziej narażonymi na kradzież są „polonezy”. Po spektakularnym przypadku w Zambrowie, gdy wianymywie po obrabowaniu kilku garaży odjechali „polonezy” koloru kości słoniowej, doszło do kilku kolejnych kradzieży. W nocy z 22 na 23 bm. z parkingu przy ul. Stawickiej w Łomży „wyparowali” „polonez” koloru kości słoniowej, nr rej. LMA 91-83. Odnaleziono go 23 bm. w pobliżu Bronowa (gmina Włocławek). Był pozbawiony opóźnienia, części silnika i skrzyni biegów o wartości ok. 5 mln zł.

W nocy z 23 na 24 bm. z ul. Żeromskiego ukradziono białego fiat 126p nr rej. LOM 54-19. Trzy dni wcześniej zabrano z ul. Moniuszki „malucha” został odnaleziony na skrajnie szosy Włocławek. Wianymywie wypadł z trasy. W nocy z 19 na 20 bm. z ul. Konstytucji 3 Maja w Łomży zniknął biały „polonez” (nr rej. LMA 46-06).

Inny charakter mają kłaki poświęcone patronom szkoły. Wyróżnia się izba w Liceum Medycznym w Giżycku, noszącym imię Hanny Chrzanowskiej, zakonnicy-piegielniarki. Poza tym w SP nr 2 i 4 w Giżycku oraz w Lipsku.

Izby regionalne urządzono np. w Zespole Szkół Rolniczych w Oleku i Białej Piskiej. Zgromadzone tam dawne narzędzia pracy na roli, części wyposażenia mieszkań, stroje, wyroby rękodzieła ludowego.

Swego rodzaju dopingiem dla opiekunów izb i młodzieży jest doroczny konkurs. Oceniane są wartości zbiorów i rzetelność ukazania przeszłości, związek z regionem, patronem, lokalnymi tradycjami, wykorzystanie izby w pracy dydaktyczno-wychowawczej oraz walory poznawcze. W minionym roku szkolnym założenia konkursu kładły nacisk na ważne w historii narodu polskiego wydarzenia: 50. rocznicę agresji hitlerowskiej, 70-lecie odzyskania niepodległości, 45. rocznicę powstania LWP, 46. rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem.

W roku szkolnym 1987/88 najlepszymi izbami pamięci mogły poszczycić się LO w Giżycku i Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Oleku. W ostatniej edycji konkursu pierwsze miejsce przyznano Zespołowi Szkół Ogólnokształcących w Augustowie. W izbie

tej znajdują się pamiątki będące własnością nie tylko szkoły, lecz również wypożyczone przez mieszkańców miasta. Są tam m.in. pamiątki rodzinne z lat wojny i okupacji przyniesione przez młodzież, a także wywiady, relacje ze spotkań z byłymi żołnierzami zanotowane przez uczniów oraz albumy. Gabloty zawierają zarządzenia okupanta, kartki żywnościowe, fotografie, rogatyki, medale... W dziale martyrologii obejmuje można obozowy pasiak i zdjęcia mieszkańców Augustowa, którzy przeżyli oboz w Ravensbrück. Ludzie przywożą również ziemię z rozrzuconych po świecie pół bitnych, Polacy z ZSR, na frontach II wojny światowej — to kolejne kłaki tematyczne. Po izbie nieczym w prawdziwym muzeum oprowadzają zwiedzających uczniowie-przewodnicy.

Ta i podobne pomieszczenia w kilku szkołach świadczą, że jeśli są chęci, izba może stanowić nie element „dekoracyjny”, skryty za otwieranymi jedynie od czasu do czasu drzwiami, ale faktycznie wykorzystywany w pracy wychowawczej. (jn)

O cenach mleka

Od przewodniczącego Tymczasowej Rady Wojewódzkiej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” w Suwałkach — Zdzisława Wasilewskiego otrzymaliśmy informację o negocjacji cen mleka, prowadzonych przez Prezydium Rady z Prezesami Okręgowych Spółdzielni Mleczarskich. W wyniku tych rozmów członkowie prezydium zajęli następujące stanowisko:

„Dla poparcia rządu T. Mazowieckiego (pomimo wzro-

W Suwalskiem Więcej mieszkań

W tym roku Spółdzielnia Mieszkaniowa w Augustowie przekazała do użytku pięćdziesiąt lokali w dwóch budynkach wielorodzinnych w osiedlu „Śródmieście III”.

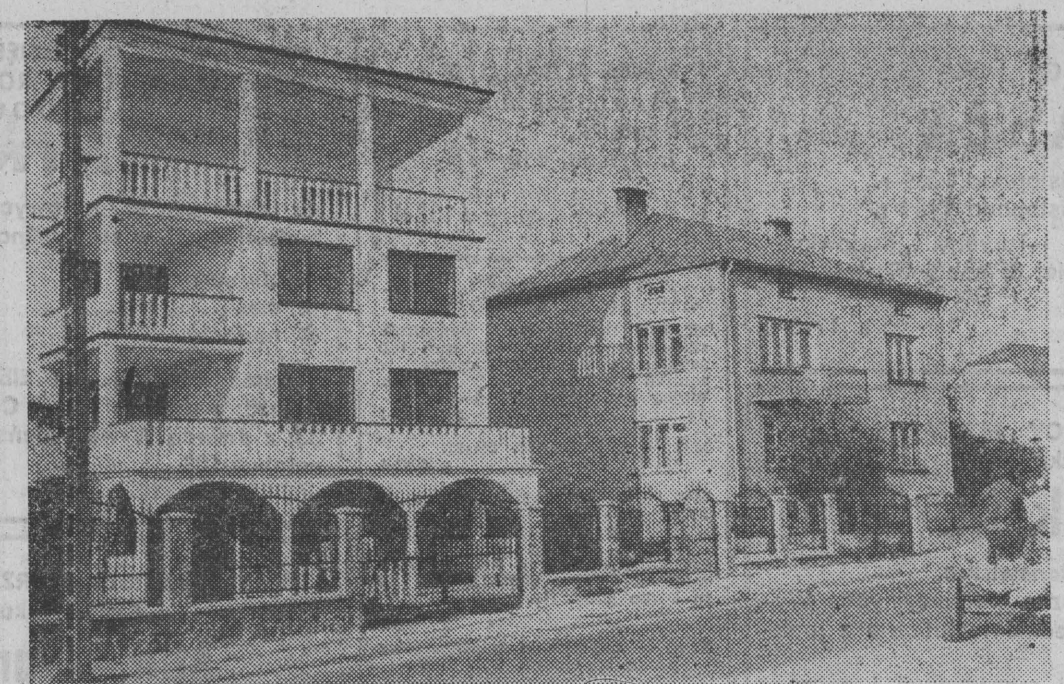
Sześnaście mieszkań spółdzielczych otrzymał mieszkaniec Lipska nad Biebrzą. Długość tego roku planuje się przekazać ich jeszcze czterdziestu.

Wkrótce oddanych będzie do użytku 48 mieszkań spółdzielczych o ponad 2,5 tys. metrów kwadratowych w Orzyszu. Rozpoczęto wznoszenie kolejnego bloku o czterdziestu lokalach. W końcu tego roku osiągnie on tak wagi stan zerowy.

W październiku br. Spółdzielnia Mieszkaniowa w Rucianem-Nidzie zamierza oddać do użytku dwa budynki wielorodzinne o 68 lokalach. W tym roku w łączniku między budynkami otwarty zostanie wielofunkcyjny osiedlowy Dom Kultury. (jc)

Wzorowe kluby

Oddział Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” w Suwałkach prowadzi dwadzieścia sześć klubów. Do najaktywniejszych należą placówki kulturalne RSW w: Kaletniku (kierownik Teresa Wawrzyniak), Dubeninkach (Halina Przybyła), Bartłokach (Stanisława Sapiecha) i w Małkowie Rudzie (Józefa Juchniewicz). W Klubie Prasy i Książki w Dubeninkach aktywnie działa zespół wokalo-instrumentalny „Rominczanie”. (jc)



Goniądz — fragment ul. T. Kościuszki.

Fot. JAN CIEŁUSZECKI

Ten wymarzony

świński ryj...

Z każdym dniem coraz bardziej tracimy orientację: co i ile kosztuje, czy dany wyrób lub produkt spożywczy jest nam aktualnie istotnie potrzebny, czy po prostu warto go nabyć na zapas, ponieważ jutro będzie o niego drożej. Towary parują z półek sklepowych na wzór kamfory tak konsekwentnie, iż przestało to kogokolwiek dziwić. Mnożą się za to zagadki, których rozwiązania szukać można już nie u specjalistów, ale u wróżek.

NASI znakomici planiści przewidzieli, że wolne ceny skupu wywołają natychmiast energię handlowców i producentów, którzy wysłali swoich ludzi do gospodarskich zagrod. Sukces wywodził się tym bardziej prawdopodobny, że ich specjaliści wysłannicy nie musieli przecież wreszcie liczyć się z wydatkami. Ponieważ i tak w parę dni później wygłoszeni klienci zwróciliby je z nadatkiem, pakując do toreb smakowite bocelki i świńskie ogony. Tymczasem — co nie zaskoczyło wróżbitów, natomiast wywołało szok u prognostyków z tytułami naukowymi — nic takiego się nie stało ani w sierpniu, po otwarciu bram wolnorynkowości, ani w kolejnym miesiącu.

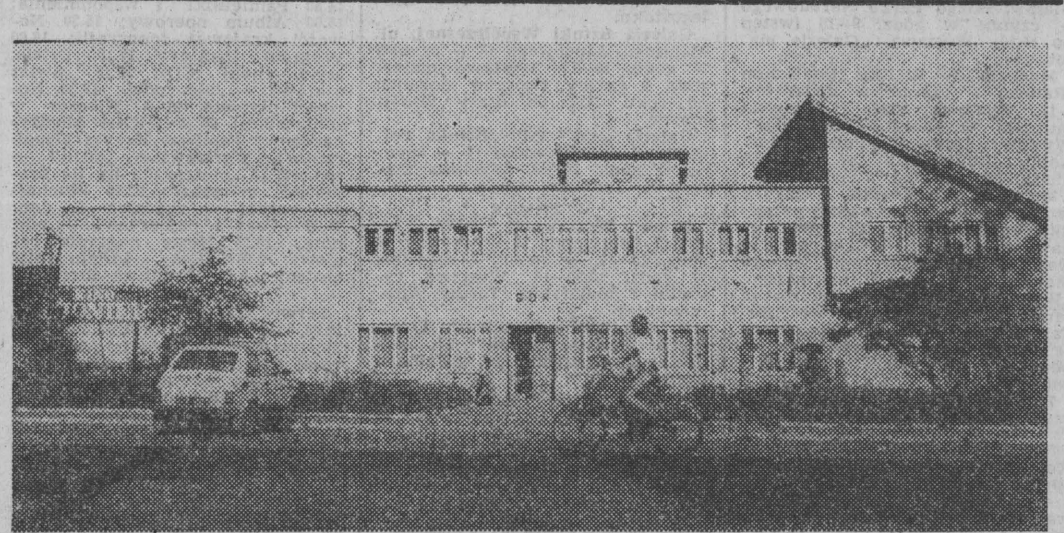
Są to tylko fakty, łatwe do zilustrowania liczbami. Spółród 14 firm dostawców wędlin i mięsna na łomżyński rynek w okresie 20 dni września tylko trzy przekroczyły pułap 70 proc. planu. Zakłady Mięsne w Ostrołęce, WPPM w Elku i GS w Grajewie, która pobila swoisty rekord — 92 proc. miesięcznego planu. W sumie do sklepów w Łomżyńskim trafiło w tym czasie 629 ton mięsa i jego przetworów, większość od zaopatrzeniowców spoza regionu. Waskim gardłem — będącym główną przyczyną od dawiania „placu boju” przez miejscowych producentów jest m.in. deficyt uboju z prawdziwego zdarzenia. Ten element jest naprawdę nie bez znaczenia, chociaż w wielu fakt, iż w województwie o charakterze wybitnie rolniczym jest co ubić, ale nie ma ku temu warunków, może budzić pustą chichot. W takim nastroju będąc, może zapytać

O możliwościach rozwoju towarzystwa i problemach związanych z jego działalnością m'wiono na niedawnym III Zjeździe Sprawozdawczo-Wyborczym Oddziału Wojewódzkiego PTE. W podsumowaniu minionej kadencji stwierdzono, iż głównym kierunkiem działań PTE było doskonałe metod wywierających reformę gospodarczą i przemian w życiu społecznym. Temu celowi służyła m.in. nowa edukacja ekonomiczna prowadzona w formie sekcji kursów, odczytów, konsultacji, seminariów i konferencji naukowych. Często odbywały się one bezpośrednio u źródeł, a więc w przedsiębiorstwach przemysłowych. Chodziło głównie o aktualizowanie wiedzy ekonomiczno-financej. W kręgu zainteresowań PTE

znalazły się takie tematy jak polityka kredytowa banków, polityka cen i jej instrumenty, problemy placowe i podatkowe w zmieniających się warunkach gospodarki. Towarzystwo wypełniając swoje statutowe powinności nie było osamotnione. Kontynuowana była współpraca z innymi organizacjami, zwłaszcza z NOT, Stowarzyszeniem Księgowych z TWP.

W dyskusji przejawiały się znane powszechnie bolączki naszej gospodarki, ukazywane na konkretnych przykładach z województwa. Delegaci przyjęli program dalszej działalności PTE, który uwzględnia istniejące realia ekonomiczne. Ekonomisci muszą się w nich umieć znaleźć i tak je kształtować, aby spowodować gospodarkę na właściwej drodze. Można to osiągnąć m.in. poprzez popularyzowanie zasad rachunku ekonomicznego na wszystkich szczeblach zarządzania.

Zjazd wybrał nowe władze Oddziału Wojewódzkiego PTE. Nowym prezesem został Cezary Ostrowski, dyrektorem suwalskiego zakładu produkcyjno-usługowego Kombinat Metalurgiczny „Huta Katowice”. W obradach suwalskich ekonomistów uczestniczył sekretarz generalny PTE — Edward Gętkowski. (m)



Fot. JAN CIEŁUSZECKI

Uwaga, sympatycy sportu karingowego!

Automobilklub Podlaski w Białymstoku zaprasza wszystkich sympatyków na zawody karingowe, w niedzielę, 1 października br. w godzinach 10-15, z udziałem ekip Li-

twelskiej i Białoruskiej SRR. Impreza odbędzie się na Szoście Północno-Obwodowej przy Fabryce Dywanów „Agnella”. (jc)

np. władze administracyjne: — Czemu nie pomyślano o tym wcześniej? Cóż, niech pytają...

Natomiast, skoro już mowa o wyjątkach: wydaje się, że pozbili się zupełnie oporów, przyswajając błyskawicznie nowy styl ekonomicznego myślenia, dostawcy ostrzeżeń. Porównanie cen — przykładowo z 18 września — jest tego wyraźnym dowodem. Jeśli OPPM w Białymstoku zadał w tym dniu za kiełbasę turkuską 4 tys. zł, Ostrołęka proponowała ją za 6150 zł. Jeszcze głębsze były różnice dla amatorów szynki wędzonej: 10,8 tys. i 18,1 tys. Kto ryzykuje, ten ma!

N. OMELCZENKO

Ekonomiści w nowych warunkach

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne w woj. suwalskim zrzesza w 20 kołach prawie 700 osób. Najliczniej reprezentowani są pracownicy przemysłu, nauki, oświaty oraz budownictwa. Mocnym zapleczem dla towarzystwa są Suwałki, Elk i Goldapi. PTE najbardziej jest widoczne w Suwalskiej Fabryce Mebli, Zakładzie Elektrotechniki Motoryzacyjnej „Polmo” w Elku i Państwowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Terenowego w Goldapi. W latach 1985-89 nastąpił również znaczny wzrost ilości tzw. członków wspierających PTE.

O możliwościach rozwoju towarzystwa i problemach związanych z jego działalnością m'wiono na niedawnym III Zjeździe Sprawozdawczo-Wyborczym Oddziału Wojewódzkiego PTE. W podsumowaniu minionej kadencji stwierdzono, iż głównym kierunkiem działań PTE było doskonałe metod wywierających reformę gospodarczą i przemian w życiu społecznym. Temu celowi służyła m.in. nowa edukacja ekonomiczna prowadzona w formie sekcji kursów, odczytów, konsultacji, seminariów i konferencji naukowych. Często odbywały się one bezpośrednio u źródeł, a więc w przedsiębiorstwach przemysłowych. Chodziło głównie o aktualizowanie wiedzy ekonomiczno-financej. W kręgu zainteresowań PTE

znalazły się takie tematy jak polityka kredytowa banków, polityka cen i jej instrumenty, problemy placowe i podatkowe w zmieniających się warunkach gospodarki. Towarzystwo wypełniając swoje statutowe powinności nie było osamotnione. Kontynuowana była współpraca z innymi organizacjami, zwłaszcza z NOT, Stowarzyszeniem Księgowych z TWP.

W dyskusji przejawiały się znane powszechnie bolączki naszej gospodarki, ukazywane na konkretnych przykładach z województwa. Delegaci przyjęli program dalszej działalności PTE, który uwzględnia istniejące realia ekonomiczne. Ekonomisci muszą się w nich umieć znaleźć i tak je kształtować, aby spowodować gospodarkę na właściwej drodze. Można to osiągnąć m.in. poprzez popularyzowanie zasad rachunku ekonomicznego na wszystkich szczeblach zarządzania.

Zjazd wybrał nowe władze Oddziału Wojewódzkiego PTE. Nowym prezesem został Cezary Ostrowski, dyrektorem suwalskiego zakładu produkcyjno-usługowego Kombinat Metalurgiczny „Huta Katowice”. W obradach suwalskich ekonomistów uczestniczył sekretarz generalny PTE — Edward Gętkowski. (m)

W Kramarnie zakochali się ogólnopolski turniej klasyfikacyjny w Tae-kwon-do, w którym udział wzięli też zawodnicy Zorzy Łomża. Spośród zainteresowanych wywolił start Jarosław Świątkiewicz (uczeń Zespołu Szkół Mechanicznych w Kolinie), który po rocznej przerwie nieco zmienił i wystąpił o kategorię wyższej w wadze 48 kilogramów. Wywolił III miejsce. Również samą pozycję wywolił Piotr Dzwonkowski (Zespół Szkół Drzewnych w Łomży). Kolejna III miejsce zajął w wadze 58 kg Jarosław Gałazka (Zespół Szkół Budowlanych w Łomży).

Na jeździe z zawodników Zorzy zaprezentował się w wadze 75 kg Grzegorz Kopeckowski zajmując I miejsce.

Na medalowych miejscach

W Kramarnie zakochali się ogólnopolski turniej klasyfikacyjny w Tae-kwon-do, w którym udział wzięli też zawodnicy Zorzy Łomża. Spośród zainteresowanych wywolił start Jarosław Świątkiewicz (uczeń Zespołu Szkół Mechanicznych w Kolinie), który po rocznej przerwie nieco zmienił i wystąpił o kategorię wyższej w wadze 48 kilogramów. Wywolił III miejsce. Również samą pozycję wywolił Piotr Dzwonkowski (Zespół Szkół Drzewnych w Łomży). Kolejna III miejsce zajął w wadze 58 kg Jarosław Gałazka (Zespół Szkół Budowlanych w Łomży).

Na jeździe z zawodników Zorzy zaprezentował się w wadze 75 kg Grzegorz Kopeckowski zajmując I miejsce.

Najpierw Kowno potem z Wisłą

Kończy się przerwa w rozgrywkach II ligi bokserskiej. Białostocka Gwardia miała 8 października swój pierwszy mecz w tym sezonie. W meczu z Wisłą Kraków, Mecz ten został przegrany na 22 października. W meczu z Białymstokiem, który odbył się 23 października, Białostocka Gwardia wygrała 1:0. W meczu z Kowno, który odbył się 26 października, Białostocka Gwardia wygrała 2:0. W meczu z Łomżą, który odbył się 29 października, Białostocka Gwardia wygrała 3:0.

Najbardziej narażonymi na kradzież są „polonezy”. Po spektakularnym przypadku w Zambrowie, gdy wianymywie po obrabowaniu kilku garaży odjechali „polonezy” koloru kości słoniowej, doszło do kilku kolejnych kradzieży. W nocy z 22 na 23 bm. z parkingu przy ul. Stawickiej w Łomży „wyparowali” „polonez” koloru kości słoniowej, nr rej. LMA 91-83. Odnaleziono go 23 bm. w pobliżu Bronowa (gmina Włocławek). Był pozbawiony opóźnienia, części silnika i skrzyni biegów o wartości ok. 5 mln zł.

W nocy z 23 na 24 bm. z ul. Żeromskiego ukradziono białego fiat 126p nr rej. LOM 54-19. Trzy dni wcześniej zabrano z ul. Moniuszki „malucha” został odnaleziony na skrajnie szosy Włocławek. Wianymywie wypadł z trasy. W nocy z 19 na 20 bm. z ul. Konstytucji 3 Maja w Łomży zniknął biały „polonez” (nr rej. LMA 46-06).

Sport Sport

Jeźdźcy z Łomży

BIEG, ATALLAS, MARKI-ZA, NATALIA. Poezja słów? Przypadkowy zestaw dźwięcznych rzeczowników. Imiona koni? Tak! A jak wyglądają? Są piękne, pełne krwi angielskiej, czy arabskiej lub wielkopolskiej. Na konie należy popatrzeć, dotknąć wilgotnych warg dłońmi, pogłaskać i dać się szybko polubić.

Z okazji VIII Łomżyńskich Dni Sportu, Rekreacyjny Klub Jeździecki przy Radzie Wojewódzkiej „Start” w Łomży zorganizował w Kisielicy wielki festyn hippiczny dla wszystkich chętnych. Zjawili się ponad 200 osób, większość w rodzinnym składzie. Na hipodromie można było pojeździć wierzchem pod kierunkiem fachowców, bryczkami, przejechać trasę krosu, odetchnąć świeżym powietrzem, można było poznać sport bez płuczek, wrzasków i butelek przeznaczonych na sędziów.

Za to działaczom klubu i gospodarzom Kisielicy należą się słowa uznania. Bezpośrednio po imprezie kilkadziesiąt osób zgłosiło się do szkoły jeździeckiej.

Obecnie Rekreacyjny Klub Jeździecki, którego bazą jest Kisielica, skupia sześćdziesięciu członków. Prowadzi szkołę jeździecką, organizuje cenne imprezy dla wszystkich chętnych tzw. jeździeckie niedziele, przejażdżki bryczkami, a w zimie sankami. Klub wydzierżawił w Kisielicy od PGR Marianowo stajnię, parę pomieszczeń, a obok urządził odkrytą ujeżdżalnię. Zajęcia prowadzi trzech instruktorów: Roman Wójcikowski, Jan Zawadzki i Krzysztof Zawadzki.

Zaawansowani członkowie klubu wyjeżdżają w teren, do lasu, nad wodę, a ostatnio ujeżdżalnię w rajdzie długodystansowym. Dzienna „porcja” do pokonania to 60 kilometrów. Po przejażdżkach, galopach członkowie spotykają się w sali klubowej z kominkiem, gdzie można pogawędzić o koniach, upiec nad ogniem kiełbasę.

O sporcie wyciecznym na razie nie myśla, bo zawody są niezwykle kosztowne. Nie stać jest po prostu na wysłanie jeźdźców i koni, tym bardziej, że w najbliższym sąsiedztwie Łomży nie ma wyciecznych klubów jeździeckich. Trzeba zatem byłoby jechać do centralnej Polski. Dzięki Zakładowi Tynków Szlachetnych „Terazy” i Przedsiębiorstwu Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi w Łomży reprezentanci Rekreacyjnego Klubu Jeździeckiego mogli wziąć udział w ogólnopolskim rajdzie długodystansowym. Za naszym pośrednictwem dziękujemy za pomoc i szukamy dalszych sponsorów.

Klub posiada dziewięć koni, dotowany jest przez Radę Wojewódzką „Start”. Szuka jednak własnych środków. Część wypracowywał poprzez prowadzenie szkółki i za przejażdżki bryczkami (dwa powozy i resorowana furka).

Wkrótce zamierza rozpocząć działalność na polu hipoterapii. Jest to nowa dziedzina. Można poprzez jazdę konną leczyć ludzi z porażeniami nerwowymi. Poza tym jazda konno doskonale wpływa na poprawienie systemu nerwowego. Prowadzone są już rozmowy ze Szpitalem Wojewódzkim w Łomży i w przyszłym roku rozpocznie się rehabilitacja poprzez jazdę w siodle. (let)

Na medalowych miejscach

W Kramarnie zakochali się ogólnopolski turniej klasyfikacyjny w Tae-kwon-do, w którym udział wzięli też zawodnicy Zorzy Łomża. Spośród zainteresowanych wywolił start Jarosław Świątkiewicz (uczeń Zespołu Szkół Mechanicznych w Kolinie), który po rocznej przerwie nieco zmienił i wystąpił o kategorię wyższej w wadze 48 kilogramów. Wywolił III miejsce. Również samą pozycję wywolił Piotr Dzwonkowski (Zespół Szkół Drzewnych w Łomży). Kolejna III miejsce zajął w wadze 58 kg Jarosław Gałazka (Zespół Szkół Budowlanych w Łomży).

Na jeździe z zawodników Zorzy zaprezentował się w wadze 75 kg Grzegorz Kopeckowski zajmując I miejsce.

Najpierw Kowno potem z Wisłą

Kończy się przerwa w rozgrywkach II ligi bokserskiej. Białostocka Gwardia miała 8 października swój pierwszy mecz w tym sezonie. W meczu z Wisłą Kraków, Mecz ten został przegrany na 22 października. W meczu z Białymstokiem, który odbył się 23 października, Białostocka Gwardia wygrała 1:0. W meczu z Kowno, który odbył się 26 października, Białostocka Gwardia wygrała 2:0. W meczu z Łomżą, który odbył się 29 października, Białostocka Gwardia wygrała 3:0.

Najbardziej narażonymi na kradzież są „polonezy”. Po spektakularnym przypadku w Zambrowie, gdy wianymywie po obrabowaniu kilku garaży odjechali „polonezy” koloru kości słoniowej, doszło do kilku kolejnych kradzieży. W nocy z 22 na 23 bm. z parkingu przy ul. Stawickiej w Łomży „wyparowali” „polonez” koloru kości słoniowej, nr rej. LMA 91-83. Odnaleziono go 23 bm. w pobliżu Bronowa (gmina Włocławek). Był pozbawiony opóźnienia, części silnika i skrzyni biegów o wartości ok. 5 mln zł.

W nocy z 23 na 24 bm. z ul. Żeromskiego ukradziono białego fiat 126p nr rej. LOM 54-19. Trzy dni wcześniej zabrano z ul. Moniuszki „malucha” został odnaleziony na skrajnie szosy Włocławek. Wianymywie wypadł z trasy. W nocy z 19 na 20 bm. z ul. Konstytucji 3 Maja w Łomży zniknął biały „polonez” (nr rej. LMA 46-06).

W nocy z 23 na 24 bm. z ul. Żeromskiego ukradziono białego fiat 126p nr rej. LOM 54-19. Trzy dni wcześniej zabrano z ul. Moniuszki „malucha” został odnaleziony na skrajnie szosy Włocławek. Wianymywie wypadł z trasy. W nocy z 19 na 20 bm. z ul. Konstytucji 3 Maja w Łomży zniknął biały „polonez” (nr rej. LMA 46-06).

W nocy z 23 na 24 bm. z ul. Żeromskiego ukradziono białego fiat 126p nr rej. LOM 54-19. Trzy dni wcześniej zabrano z ul. Moniuszki „malucha” został odnaleziony na skrajnie szosy Włocławek. Wianymywie wypadł z trasy. W nocy z 19 na 20 bm. z ul. Konstytucji 3 Maja w Łomży zniknął biały „polonez” (nr rej. LMA 46-06).

W nocy z 23 na 24 bm. z ul. Żeromskiego ukradziono białego fiat 126p nr rej. LOM 54-19. Trzy dni wcześniej zabrano z ul. Moniuszki „malucha” został odnaleziony na skrajnie szosy Włocławek. Wianymywie wypadł z trasy. W nocy z 19 na 20 bm. z ul. Konstytucji 3 Maja w Łomży zniknął biały „polonez” (nr rej. LMA 46-06).

W nocy z 23 na 24 bm. z ul. Żeromskiego ukradziono białego fiat 126p nr rej. LOM 54-19. Trzy dni wcześniej zabrano z ul. Moniuszki „malucha” został odnaleziony na skrajnie szosy Włocławek. Wianymywie wypadł z trasy. W nocy z 19 na 20 bm. z ul. Konstytucji 3 Maja w Łomży zniknął biały „polonez” (nr rej. LMA 46-06).

W nocy z 23 na 24 bm. z ul. Żeromskiego ukradziono białego fiat 126p nr rej. LOM 54-19. Trzy dni wcześniej zabrano z ul. Moniuszki „malucha” został odnaleziony na skrajnie szosy Włocławek. Wianymywie wypadł z trasy. W nocy z 19 na 20 bm. z ul. Konstytucji 3 Maja w Łomży zniknął biały „polonez” (nr rej. LMA 46-06).

W nocy z 23 na 24 bm. z ul. Żeromskiego ukradziono białego fiat 126p nr rej. LOM 54-19. Trzy dni wcześniej zabrano z ul. Moniuszki „malucha” został odnaleziony na skrajnie szosy Włocławek. Wianymywie wypadł z trasy. W nocy z 19 na 20 bm. z ul. Konstytucji 3 Maja w Łomży zniknął biały „polonez” (nr rej. LMA 46-06).

W nocy z 23 na 24 bm. z ul. Żeromskiego ukradziono białego fiat 126p nr rej. LOM 54-19. Trzy dni wcześniej zabrano z ul. Moniuszki „malucha” został odnaleziony na skrajnie szosy Włocławek. Wianymywie wypadł z trasy. W nocy z 19 na 20 bm. z ul. Konstytucji 3 Maja w Łomży zniknął biały „polonez” (nr rej. LMA 46-06).

Melioracje na wagę złota

W gminie Zambrów meliorowanych jest 85 proc. użytków rolnych. W tym roku prace prowadzone są na obojętnej Jablonka Środkowa II i — jak się planuje — zostaną zakończone. Dotychczas meliorowano tu 75 ha użytków zielonych i wykonano prace drenacyjne na 144 ha użytków ornych. Tak zwane zagospodarowanie pomeliora-

cyjne łąk i pastwisk wykonano na pięćdziesięciu hektarach. Zrobiono również regulację rzeki na półtorakilometrowym odcinku.

Obecnie wykonawca — Łomżyńskie Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne — pracuje na 158 ha pół i 62 ha łąk i pastwisk. (jc)

Obecnie wykonawca — Łomżyńskie Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne — pracuje na 158 ha pół i 62 ha łąk i pastwisk. (jc)

Obecnie wykonawca — Łomżyńskie Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne — pracuje na 158 ha pół i 62 ha łąk i pastwisk. (jc)

Obecnie wykonawca — Łomżyńskie Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne — pracuje na 158 ha pół i 62 ha łąk i pastwisk. (jc)

Obecnie wykonawca — Łomżyńskie Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne — pracuje na 158 ha pół i 62 ha łąk i pastwisk. (jc)

Obecnie wykonawca — Łomżyńskie Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne — pracuje na 158 ha pół i 62 ha łąk i pastwisk. (jc)

Obecnie wykonawca — Łomżyńskie Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne — pracuje na 1

